Dnia 10 lutego 1924 o godz. 2 popoł. odbędzie się

Zjazd Delegatów Stow. Kupieckich

Okręgu tarnowskiego

w Tarnowie, w lokalu Tarnowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Wałowa L. 21. Hotel „Cyty".

* * *

W tym samym lokalu, dnia 10-go lutego 1924 roku o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się

ZGROMADZENIE KUPCÓW

na którem referować będzie p. Dyr. R. PFEFFER o aktualnych sprawach kupieckich.

Związek Stow. Kupieckich Małopolski Zach. w Krakowie.

Rozstrzygnięcie w sprawie ujawnienia cen w złotych.

W związku z różnem komentowaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o określaniu wartości przedmiotów majątkowych oraz zaciąganiu i dochodzeniu zobowiązań w złotych polskich, a wynikającem z tego pociąganiu do karnej odpowiedzialności przez władze administracyjne kupców ujawniających ceny w złotych polskich, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że oznaczanie cen lub tzw. ujawnianie we frankach złotych, tak w handlu hurtownym, jak i detaliczym jest dozwolone.

Stanowisko to zajmuje nietylko minister skarbu lecz i minister przemysłu i handlu, przyczem odnośna delegacja kupiecka uzyskała również od ministra sprawiedliwości zapewnienie, że tylko i w ten a nie w inny sposób, należy tłumaczyć rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 roku, o określaniu wartości przedmiotów majątkowych. W związku z tym, dowiadujemy się, że Min. Spraw Wewnętrznych, które podzieliło zdanie wspomnianych ministrów rozeszle w najbliższych dniach instrukcje do wszystkich władz administracyjnych, niższych instancji, w których wyświetli, że ujawnianie cen w złotych polskich jest dozwolone oraz poleci umorzenie wszystkich spraw, wytoczonych kupcom z powodu posiadania cenników we frankach złotych (Agencja Varsovia).

Do P. T. Abonentów „Przeglądu Kupieckiego".

Zawiadamiamy zalegających z opłatami abonentów, że abonament miesięczny wynosi 40 groszy, płatnych według oficjalnego kursu franka złotego w dniu zapłaty lub przekazu.

Odnosi się to także do abonentów, zalegających za rok ubiegły z wpłatami.

Kto do dnia 10 lutego należytości nie wyrówna, temu wstrzymamy bezwarunkowo dalszą wysyłkę a zaległość ściągniemy sądownie.

DO NASZYCH ABONENTÓW I INSERENTÓW!

Zawiadamiamy niniejszem, że fala drożyzny w przemyśle graficznym, zmusza nas do zmiany kalkulacji za ogłoszenia i prenumeratę, tak, że obecnie dla nowo przyjmowanych ogłoszeń i prenumerat obowiązywać będą ceny, naznaczone na pierwszej stronicy dzisiejszego numeru. Do tego kroku nas zmusił, dalszy wzrost kosztów robocizny, Wspomnieć należy, że mimo wzrostu kursu franka zł. o 60 procent, wskaźnik drożyźniany obowiązuje w Krakowie 143,79 procent.

Mimo tej podwyżki, która jest koniecznością dla utrzymania tego tak niezbędnego dla kupiectwa pisma, jesteśmy jeszcze jednem z najtańszych pism fachowych w całej Polsce.

Administracja „Przeglądu Kupieckiego".

W SPRAWIE PŁACENIA PODATKÓW. Zawiadamiamy wszystkich płatników, że mogą wpłacać podatki czekami PKO, odnośnych Kas Skarbowych, przyczem decyduje, jako data wpłaty, data stampiglji pocztowej. W Krakowie ma Kasa Skarbowa Nr. 38.070.

Odnosi się to także do zaliczek na podatek majątkowy, które należy jednak wpłacać innemi czekami (inne numery PKO). Otrzymać je można w Inspektoracie Skarbowym.

W obu wypadkach należy na odwrotnej stronie czeku wpisać dokładnie, jaki podatek się wpłaca, na podstawie jakiego wymiaru (Nr. wezwania płatniczego i data), za jaki czas, dokładny adres itp. Nie podlega to żadnej opłacie pocztowej.

WAŻNE DLA KUPCÓW I. i II. KAT., OPŁACAJĄCYCH PODATEK PRZEMYSŁOWY. Konieczne jest do dnia 15 lutego wpłacić podatek od obrotu (2 procent i ½ procent) za styczeń. Nie wpłacający do tego terminu musieliby opłacać odsetki 5% (pięć procent!) dziennie i **waloryzować** nie tylko sam podatek, ale także te odsetki zwłoki.

UMOWY I TRANSAKCJE W ZŁOTYCH POLSKICH są już dozwolone, wolno wystawiać na złote weksle, skarżyć, kupować i sprzedawać. Obliczoną będzie wartość złotego w markach polskich wedle kursu waloryzacyjnego franka złotego w dniu zapłaty.

Weksle złotowe eskontują już banki.

KALENDARZYK PODATKOWY NA LUTY.

1. Do dnia 15 lutego muszą kupcy I. i II. kategorji oraz przemysłowcy kategorji I.—VI. zapłacić podatek obrotowy za styczeń. Podatek ten będzie płatny w markach — kurs waloryzacyjny za styczeń ustalono na 1,740.000 marek. Pytanie, czy wolno będzie, jak dotąd potrącić jedną dwunastą część przedpłaty (patent) dotąd nie jest rozstrzygnięte.

2. W czasie do 25 lutego winni płatnicy kategorji I. i II. handlowej i przemysłowej I.—VI. uiścić zaliczkę na podatek majątkowy w wysokości zapłaconej już w czasie od 10 listopada do 10 grudnia

1923 zaliczki. Waloryzowane to będzie jednak wedle 1 fr. złoty równa się 30.000 M i zapłacone w markach polskich według kursu franka złotego w dniu zapłaty. Np. zaliczka uiszczona w listopadzie wynosiła 1,200.000 marek. Obecnie należy zapłacić połowę tj. 600.000 podzielone przez 30.000, tj. 20 franków złotych tytułem zaliczki.

3. Płatnicy, którzy nie mają obowiązku do zapłaty podatku majątkowego, tj. ci, których majątek jest mniejszy od 3.000 fr., a urządzenie przedstawia mniejszą wartość, niż 5.000 fr. (1 fr.=20.000), zaliczek nie płacą. Winni to przedstawić w podaniu do władzy skarbowej I. instancji (Inspektorat) wniesionym.

4. Należy do 29 lutego sporządzić fasje podatku dochodowego na rok 1924. Obwieszczeń o odnośnych stawkach jeszcze niema.

5. Odsetki zwłoki od waloryzowanych kwot wynoszą 2 procent miesięcznie przy podatku przemysłowym (od obrotu) 5 procent **dziennie!**

6. Wobec przedłużenia terminu wolno do 15 lutego składać fasje podatku majątkowego.

Zwrot w naszej gospodarce skarbowej.

Uroczyście, bo dekretem podpisanym przez Prezydenta Państwa, obwieścił rząd wszyskim, że z dniem 1 lutego 1924 wstrzymał na zawsze druk marek polskich na potrzeby skarbowe, tak, że dalszy druk możliwy jest tylko na potrzeby gospodarcze (np. wydawanie nowych banknotów na eskont weksli, lombard itp.). Stoimy więc przed nową erą naszej polityki skarbowej i gospodarczej, która winna nasze całe życie gospodarcze na trwałej i pewnej podstawie postawić i położyć koniec inflacji.

Przyznajemy, że dużo względów utrwala nas w przekonaniu, że obecna akcja rządu ma na czas najbliższy trwałe widoki powodzenia. Przedewszystkiem waloryzacja podatków, danin i opłat znaczne bardzo wpływy na podatek majątkowy w lutym i marcu, równowaga budżetowa w lutym, stabilizacja kursu walut zagranicznych u nas i co także nader ważne — ogólny optymizm u całej prawie ludności i wiara w powodzenie akcji sanacyjnej. To psychologiczne podłoże uważamy tu może za najważniejszy motyw, bo ono decyduje o kursie marki polskiej, o zaufaniu w nasze własne siły i o kredycie moralnym państwa w kraju i zagranicą.

Z drugiej strony jednak widzimy szereg piętrzących się trudności.

I tak: zła konjunktura, z powodu przekroczenia cen światowych dla przemysłu i handlu, który moze nie wytrzyma tak znacznego obciążenia podatkowego, pogorszenie bilansu handlowego, ciężary z powodu bezrobocia, brak środków obiegowych z powodu wyczerpania ich na potrzeby skarbu, — że tylko wymienimy najważniejsze.

Jaką wobec tego wytyczną linją pójdzie rozwój gospodarczy w najbliższych dniach — nie wiemy. Życie gospodarcze powojenne, zwłaszcza u nas, opiera się na tylu niewiadomych, że trudno tu coś przewidzieć, lub horoskopy stawiać. Wiemy z doświadczeń w innych państwach, że te same fakta, różne skutki wywołują. I tak Francja nie bije banknotów na potrzeby państwa, a waluta jej nader silnie spada, Węgry biją znowu banknoty bez pokrycia, a waluta ich przez szereg miesięcy jest stabilizowana. Widzimy państwa o złym bilansie handlowym (Włochy, Niemcy, Austrja), a ustabilizowanej walucie, i państwa o aktywnym bilansie a pogarszającej się walucie (Francja, Polska).

Okazuje się więc, że żadne teorje wobec życia gospodarczego powojennego się nie ostoją, tak samo, jak najlepsze w teorji plany i pomysły nie dają rękojmi praktycznego powodzenia.

Niemniej nie pragniemy niczego goręcej, jak uwieńczenia powodzeniem akcji sanacyjnej rządu dla dobra nas wszystkich.

Czy sanacja?

P. premjer Grabski wystąpił przed forum publicznem ze swym planem finansowym. I doprawdy plan jest znakomity. Ustać ma wreszcie druk banknotów, wydatki państwowe pokryte być mają dochodami, rolnictwo podniesione będzie na wysoki poziom, przemysł i handel dostaną obfite i tanie kredyty, tak, że zatrudniać będą mogły liczne rzesze bezrobotnych. I to wszystko stanie się w przeciągu niedługiego już czasu, bo może za miesiąc, lub dwa. Rezultaty więc, jakich oczekuje po zrealizowaniu swego planu pan premjer są znakomite i zaprawdę, gdyby nas p. Grabski natchnąć mógł wiarą w realność tego planu, odetchnęlibyśmy z prawdziwą ulgą.

Niestety tej wiary nie mamy.

Prawda, że plan jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Z planem uzdrowienia finansów przyszedł swego czasu p. Michalski, przyszedł i p. Kucharski, a przyszedł także 9 miesięcy temu i sam p. premjer Grabski, jako ówczesny minister skarbu. Plany były na pierwszy rzut oka bez zarzutu. Trudności powstały dopiero przy realizacji wszystkich tych planów.

A zresztą pewne wątpliwości nasuwa nam i sam p. Grabski. Pamiętamy wszyscy dobrze, że 9 miesięcy temu p. Grabski przedłożył plan finansowy, przewidujący usunięcie deficytu dopiero na rok 1926. Dzisiaj twierdzi się, że już luty będzie bez deficytu.

Zbadajmy na jakich przesłankach opierają się te nadzieje.

Zródłami, które zapełnić mają kasy państwowe są podatek majątkowy i ustawa o waloryzacji podatków.

Pierwsza rata podatku majątkowego płatną jest wedle ustawy dopiero w kwietniu 1924; aby więc otrzymać z tego źródła już w najbliższym czasie jakieś wpływy musiał rząd w ostatnich dniach zażądać od płatników podatku majątkowego nowej zaliczki. Na innem miejscu wskazujemy na to, że rozporządzenie rządowe w sprawie zaliczki sprzeczne jest z samą ustawą, wskazujemy również na to, że

rozporządzenie to jest w bardzo wielu wypadkach niesłychanie krzywdzącem, żąda bowiem złożenia zaliczki także i przez tych, którzy wogóle podatku majątkowego płacić nie będą, ponieważ majątek ich nie przekracza kwoty 3.000 franków złotych, albo żąda zaliczki w wysokości, przekraczającej nieraz i sam podatek. Tutaj na inną tylko wskażemy okoliczność. Złożenie zaliczki przypadło na czas ostrego i coraz bardziej się wzmagającego kryzysu w przemyśle i handlu. Z głównych ośrodków przemysłu przychodzą coraz nowe wiadomości o ograniczaniu czasu pracy, w takiej Łodzi np. szereg fabryk pracuje zaledwie 2 dni w tygodniu. Przyczyna tego bezrobocia leży w zmniejszeniu się zbytu. Ceny wszystkich towarów tak bardzo w ostatnich tygodniach się podniosły, że przekraczają one siły konsumpcyjne ludności. Kupiec nie znajdując nabywców na towar, nie kupuje go także w fabryce. To też i przemysł i handel wskutek trwającego od kilku tygodni zastoju cierpi na szalony brak gotówki. Ilustracją tego braku kapitału płynnego jest obecna stopa procentowa, dochodząca do 3 procent w stosunku dziennym. Jeżeli się sytuacja w najbliższym czasie nie zmieni, a nic takiej zmiany nie zapowiada, w takim razie nie może być mowy o tem, aby zaliczka na podatek majątkowy w spodziewanej wysokości wpłynęła. Ani przemysł, ani handel nie będą w stanie zdobyć gotówki, potrzebnej do pokrycia tej zaliczki, tem bardziej, że jak przecież jest rzeczą widoczną, cały obieg banknotów w Polsce nie wystarczy na pokrycie płatnej w lutym i marcu zaliczki. Prawda, że mógłby ktoś powiedzieć, że jeżeli trudno o zbyt z powodu wygórowanych cen, to przez naciśnięcie śruby podatkowej zmusi się przemysłowca i kupca do wysprzedaży towaru po takiej cenie, która będzie odpowiadała sile konsumpcyjnej ludności i w ten sposób osięgnie się odrazu dwa cele: zapełni się kasy państwowe, a z drugiej strony sprowadzi się obniżenie poziomu cen. Jakże sobie jednak wyobrazić można obniżenie cen wyrobów przemysłowych bez równoczesnego obniżenia cen środków żywności, bez obniżenia stawek celnych i bez obniżenia frachtów kolejowych? A bez obniżenia przecież cen przez przemysł nie może być mowy o obniżeniu cen przez handel. Na zniżkę cen zaś artykułów żywnościowych bynajmniej się nie zanosi, tak samo na zniżkę stawek celnych i taryf kolejowych.

W ten sposób nie można liczyć na to, aby zaliczka na podatek majątkowy wpłynęła w pełnej preliminowanej kwocie, a raczej można napewne liczyć na to, że zaliczka nie wpłynie. A jak się przedstawia drugie źródło uzdrowienia naszego budżetu: waloryzacja podatków? Bezsprzecznie, że źródło to przeważnie zasili kasy państwowe przez to, że zmusi płatników do punktualnego płacenia podatków. Przypominamy jednak, że dwa tygodnie temu sam p. premjer w przemówieniu swojem sejmowem, kiedy żądał od Sejmu uchwalenia ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, stwierdził, że nawet waloryzacja podatków nie może skarbu Państwa uchronić przed dewaluacją pieniądza, ponieważ między dniem, w którym pieniądz wpływa do Kasy państwowej, a dniem, w którym ją opuszcza musi upłynąć dłuższy czasokres, w czasie którego pieniądz ten w Kasie państwa się znajdujący ulega znowu dewaluacji.

Nieprawdopodobnem się nam również wydaje, aby ziściło się twierdzenie, że w lutym koleje nie będą już potrzebowały żadnej pomocy ze strony państwa. Jakkolwiek ustalono od 1 stycznia stawki w stałej walucie, bo w złotych frankach, to jednak tygodnie nie będą się prawdopodobnie dla bilansu koleji przedstawiały zbyt korzystnie. W ostatnich bowiem tygodniach ceny wszystkich towarów, a i płace robocze podniosły się bardziej, aniżeli kurs franka złotego, tak, że przypuszczać należy, iż w najbliższym przynajmniej czasie koleje będą ciągle jeszcze ze strony skarbu Państwa potrzebować pomocy.

Mimo tych wszystkich wątpliwości chcemy wierzyć, że zapewnienia p. Grabskiego, iż miesiąc luty 1924 roku będzie w historji finansów Polski punktem zwrotnym. Kupiectwo poniesie we własnym interesie wszystkie dla skarbu ofiary, jeżeli te ofiary tylko nie przekroczą granic możliwości.

Zastosowanie złotego w umowach handlowych i cennikach.

Ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 20 stycznia, na zasadzie którego może być wyrażana w złotych wartość przedmiotów majątkowych i zobowiązań we wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych. Również mogą opiewać na złote wpisy do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych. Podobnież w złotych mogą być dochodzone przed sądem pretensje, wynikające z wszelkich tytułów prawnych niezależnie od waluty, na jaką opiewają. Złoty będzie obliczany i płatny w markach polskich według kursu waloryzacyjnego franka złotego, ustalonego przez ministra skarbu na dzień, w którym przypada obliczenie względnie zapłata, jednakże strony mogą przyjąć za podstawę obliczenia albo zamiany kurs giełdowy franka złotego. Co do dokonanych już w aktach prawnych i powództwach sądowych określeń w złotych wartości przedmiotów majątkowych i zobowiązań z przed 23 stycznia br., są one ważne, o ile przeciętny kurs złotego nie przekracza kursu franka złotego.

Znaczy to, że wolno obecnie kupować i sprzedawać w złotych polskich, załatwiać w złotych wszelkie transakcje handlowe i prywatne, wystawiać rachunki i weksle w złotych i dochodzić sądowych pretensji w złotych.

Płatności w złotych będą obliczane w markach, według kursu franka waloryzacyjnego, obowiązującego w dniu zapłaty, chyba, że strony wyraźnie się umówią, że podstawą obliczenia będzie kurs giełdowy franka złotego.

Z tego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej mającego znaczenie ustawy wynika logicznie,

że **cenniki i ceny, któremi towary mają być oznaczane** mogą być wyrażane w złotych polskich.

Ustawę tą witamy z zadowoleniem, gdyż raz na zawsze, położy koniec przykrym konsekwencjom dotychczasowej praktyki liczenia w ciągle dewalujących się markach, i będzie ulgą dla kupców, nie narażając ich na szykany władz i ich organów, które nawet bez swej winy nieraz — będąc wykonawcami niemożliwych do wykonania ustaw i rozporządzeń, krzywdzą kupców i dają się im dotkliwie we znaki.

Asystencja wojskowa przy ściąganiu podatków.

Czytaliśmy w dziennikach, że Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw wojskowych, przygotowuje zarządzenia, celem asystencji wojska przy ściąganiu podatku majątkowego. Wiadomość ta przeszła bez echa i dlatego poświęcamy jej słów parę.

Wedle wszystkich ustaw na świecie, obywatel nie płacący podatków, podlega cywilnym konsekwencjom zwłoki, tj. płaci odsetki zwłoki, naraża się na egzekucję, zajęcie rzeczy i ich sprzedaż i dalszym kosztom. I nasze wszystkie ustawy podatkowe, a w szczególności ustawa o podatku majątkowym, zna tylko te konsekwencje nie płacenia, — gdy nagle wprowadza się w to wszystko — asystencję wojskową. Wszak zadaniem wojska w służbie wewnętrznej może być tłumienie niepokojów i rozruchów, które zagrażają bezpieczeństwu osób, lub mienia — nie zaś zmuszanie jednostek do płacenia podatków. Nie wiemy zresztą, jak to ma się odbywać — bo przecież osoba niepłacąca podatków nic nie robi, przeciwnie zachowuje się biernie. Cóż ma tu więc robić wojsko? Czy nie ubliża to w najwyższym stopniu powadze władzy i wojska, pominąwszy już tę okoliczność, że jest w najwyższym stopniu niewłaściwe, aby jeszcze przedtem, nim wogóle wiadomo, jak będą wpływy z podatku majątkowego wyglądały — grożono wojskiem.

Jesteśmy chyba dostatecznie dojrzali i tych bezcelowych i nieeuropejskich praktyk nie potrzebujemy.

Kilka pytań.

Obieg wszystkich banknotów w Polsce reprezentuje wartość 12 miljonów dolarów.

Zaliczka na podatek majątkowy musi przynieść 150 miljonów franków, czyli 26 miljonów dolarów. Skąd się je weźmie?

* * *

Podobnie kapitał Banku Polskiego ma wynieść 100 miljonów franków złotych, — czyli 20 miljonów dolarów.

Skąd się je weźmie?

* * *

Do dnia 31 stycznia 1924 muszą pod karą być sporządzone fasje do podatku majątkowego. Fasje te musi doręczyć zarząd gminy (Magistrat) — który w Krakowie ich dotąd nie doręczył.

Co ma robić płatnik?

* * *

Frank waloryzacyjny (oficjalny) jest zawsze wyższy od kursu franka złotego (rzeczywistego).

Dlaczego?

Jeżeli cały podatek majątkowy, który ma zapłacić płatnik wyniesie 100 fr., a zaliczka na ten podatek, mająca być od 25 stycznia do 25 marca wpłacona wynosi 400 franków.

Co ma robić płatnik?

* * *

Zbiegające się obecnie zapadłości podatków: przemysłowego za II. półrocze 1923, za styczeń 1924 i zaliczki na podatek majątkowy przenoszą nieraz cały majątek płatnika.

Co ma robić płatnik?

Jeszcze o kalkulacji naszego przemysłu

W numerze 3. „Przeglądu" z 19 stycznia, zamieściliśmy w tej sprawie artykuł wykazujący, że olbrzymio wybujałe ceny produktów naszego przemysłu, spowodowane są nadmiernymi zyskami fabryk i kopalń. Jako przykład podaliśmy ceny węgla, obecnie już 5—7 razy droższe, jak przed wojną, ceny wyrobów tekstylnych i cukru.

W sprawie tej zabrał głos znakomity znawca spraw gospodarczych, poseł dr. Diamand, który w tej sprawie w ten sposób pisze:

„Do zniżki cen przyczynić się może tylko zredukowanie uroszczeń kapitału do nadmiernych zysków. Wzmaga jednak tę zachłanność kapitału nasza polityka celna, która cła ochronne doprowadziła do poziomu dwukrotnie wyższego, niż spadek marki.

Jeśli ten protekcjonizm wywołuje zastój, dzieje się to wskutek braku konkurencji, odbierającego przemysłowi energję życiową (vide nasz przemysł tekstylny. Przyp. Redakcji).

W tych wypadkach dochodzi się do absurdu, który najjaskrawiej wyraża się w tem, że polski przemysł papierniczy nie może wytrzymać konkurencji zagranicznej, choć zagranica z Polski czerpie surowiec i płaci dwa razy wyższą robociznę.

Stałe bogacenie się przemysłowców nie przynosi korzyści gospodarstwu narodowemu, bo interes przemysłowca nie jest interesem przemysłu. Gdy bowiem w interesie życia gospodarczego, leży rozwój, w interesie przemysłowca jest zmniejszenie wytwórczości ale wygórowane ceny".

Widzimy więc, że dr. Diamand podziela w zupełności nasze stanowisko, któremu stale wyraz dajemy.

Poradnik w sprawach spornych podatku majątkowego.

Na liczne zapytania w sprawach spornych odnoszących się do podatku majątkowego, udzielamy na tem miejscu odpowiedzi:

1. Jeżeli do zapłaty **zaliczki** w czasie od 25 stycznia do 25 lutego obowiązana jest osoba, która wogóle niema obowiązku do zapłaty podatku ma-

jątkowego (majątek mniejszy, niż 60.000.000 marek, a urządzenie mniejsze, niż wartość 100.000.000 marek), to ma stan ten wyjaśnić w podaniu władzy podatkowej I. instancji i zaliczki płacić nie potrzebuje.

2. Jeżeli kupiec prowadzi handel obejmujący kilka działów, z których każdy ma inny mnożnik, to majątek jego ustala się wedle tego mnożnika, który u niego przeważa, (z którego ma najwięcej towaru). Np. kupiec ma głównie towary spożywcze (mnożnik 2), kolonialne (mnożnik 5) i cukrowe (możnik 6). Bierze mnożnik 2.

3. Jeżeli kupiec prowadzi gałęź hadlu, nie objętą tabelą przedsiębiorstw, to jeżeli to możliwe zastosowuje się gałęź pokrewną. Np. laski, parasole, kapelusze — zastosowuje się galanterję poz. 25; towary modne — tak samo, albo włókniste, zależy od tego, co przeważa; handel żelaza i naczyń — handel towarami z metali nieszlachetnych.

Jeżeli zaś prowadzi artykuły, których nawet podobnych niema w tabeli artykuły budowlane (futra, korki), to wartość przedsiębiorstw ustala się na podstawie przedsiębiorstw tych samych, które prowadzą w danym okręgu księgi. (przez porównanie).

Jeżeli zaś takich wogóle niema — to wartość ich ustala się wedle wartości danych towarów i urządzenia z dnia 1 lipca 1923.

4. Co są towary włókniste (poz. 35), a co tekstylne (poz. 39), tego dotąd nie wyjaśniono. Jeżelibyśmy tłomaczyli to w sposób w Królestwie praktykowany, to przez włókniste rozumielibyśmy towary wełniane, a przez tekstylne bawełniane i lniane. Jak wiadomo towary tekstylne mają mnożnik 2, a włókniste w hurcie 3, a w detalu 5.

5. Przy urządzeniu nie szacuje się osobno fortepjanu, kasy żelaznej, maszyny do szycia, obrazów, dywanów. Wpływają one tylko na kwalifikacje pokoju, w którym się znajdują (zamożne, luksusowe, przeciętne).

6. Spółki handlowe wnoszą fasje osobno. Jeżeli więc A i B prowadzą wspólny interes, w takim razie mają wnieść osobno fasje od tego interesu. Wnosi więc fasje A od swego prywatnego majątku, B także od swego prywatnego majątku, a ponadto razem A i B od spółki. Udziałów swych w tej spółce nie potrzebują **osobno** w swych fasjach wykazywać.

7. Jeżeli wymiar podatku obrotowego za I. półrocze 1923, które jest podstawą wymiaru podatku majątkowego nie jest prawomocny, bo decyzja rekursowa jeszcze nie nadeszła — w takim razie może płatnik na karcie C to napisać z tem, że uzupełni wartość przedsiębiorstwa po nadejściu decyzji rekursowej, — bo obecnie ostateczny wymiar podatku obrotowego nie jest mu znany.

Odnosi się to naturalnie tylko do kupców nieprowadzących ksiąg.

Demagogja.

Nasze Ministerstwo Spraw wewnętrznych ma zdaje się w zapasie rozporządzenia, które co czas jakiś w świat puszcza, a które skierowane są wyłącznie przeciw kupcom. Należą tu rozporządzenia w sprawie cenników — nad któremi życie zdawało się przechodzi już do porządku dziennego, — gdyby nie ciągłe przypominanie jego mocy obowiązującej kupiectwu. Nie wiemy, czy choć w jednym wypadku, cennik przyczynił się do zniżki ceny, nie wiemy, czy choć jeden kupujący oglądał się na cennik i czytał go — ale jest to zupełnie obojętne wobec tego, że władza musi zwalczać drożyznę i tępić ją. Ponieważ nie ma siły, albo zrozumienia, żeby zwalczać ją u źródła (węgiel u nas 4 razy droższy, niż w Anglji, cukier 2 razy droższy, jak w Czechach, tekstylja o 40 procent droższe, niż na całym świecie — ale tu rząd nic zrobić nie zdoła), przeto rzuca się na najsłabszych, na kupców. Czem jest sprawa cennikowa dla kupca, zwłaszcza na prowincji, tego zwykły śmiertelnik nawet wyobrazić sobie nie może. Kupcy są tam niejako pod dozorem policyjnym, każdej chwili wpada do nich organ policyjny, bada, czy każda sztuka towaru lub pudełko ma oznaczenie ceny i dręczy w ten sposób bezbronnego kupca. Znamy wypadek, że do kupca, który miał na każdej sztuce towaru oznaczoną cenę — praca ta trwała 1½ dnia — wpadł organ policyjny i widząc, że wszystko jest w porządku — mimo to oświadczył: „Zobaczy pan, że ja przecież znajdę kawałek towaru, gdzie niema ceny". Szukał i znalazł; kupca zapisał, (działo się to w Tarnowie), który został potem za lichwę ukarany, a nazwisko gazety rozgłosiły.

Rozchodzi się tu tylko o bezmyślną szykanę kupiectwa, bo żeby cenniki przyczyniły się do potanienia, w to nawet odnośny organ policyjny nie wierzy, który rozumie już że drożyzna jest kwestją ekonomiczną.

Jak wogóle rząd traktuje kupiectwo tego, dowodem komunikat podany 29 stycznia przez A. Wschodnią ,w sprawie podatków, na końcu którego oficjalnie Ministerstwo się w ten sposób wyraża: „Handel, który w danej chwili najwięcej korzysta ze stosunkowo niskich w porównaniu z innymi podatkami opłat od weksli, rachunków itd., (kónia z rzędem temu, kto nam zamiast tego itd., poda jeszcze inną, względnie tanią opłatę) **nie może się skarżyć na upośledzenie i wyzyskiwać sytuację przez nadmierne podnoszenie cen.**

Ta niesłychana w państwie praworządnem napaść na handel — w tym właśnie czasie, gdzie właśnie ceny w handlu są znacznie niższe, jak w fabrykach, np. tekstylja, skóry, chemikalja, o czem każdy egzemplarz właśnie Agencji Wschodniej się rozpisuje — zasługuje na napiętnowanie.

Pomijamy już tu urzędowe kłamstwo, jakoby opłaty wekslowe i od rachunków były u nas względnie tanie (opłata od rachunków wynosi u nas 2 pro mille od kwoty — w Austrji najwyżej 1000 K; w Czechach 1 K; Anglja, Francja, Niemcy nie znają jej wcale); opłata od weksli wynosi u nas 3 pro mille i jest najwyższa w świecie prócz Rumunji; przed wojną wynosiła u nas 0'7 pro mille, a więc 3 razy mniej), pomijamy także to, że kupiec wydający fakturę lub weksel płaci od tej transakcji 2'5 procent

podatku obrotowego, chcemy tylko jeszcze przygwoździć enuncjację rządu „że nie możemy skarżyć się na upośledzenie".

Czy enuncjacja ta myśli o upośledzeniu niektórych warszawskich twórców ustaw i komunikatów?

Związek Stow. Kupieckich Zachodniej Małopolski oraz Krakowskie Stow. Kupców wystosowały do Ministerstwa Skarbu następujący

MEMORJAŁ

Wprowadzenie w życie ustawy o podatku majątkowym nasuwać musiało wiele trudności, które jednak ostatnie rozporządzenie wykonawcze naogół w szczęśliwy sposób przezwyciężyły. Przy tak jednak różnorodnym splocie zagadnień, które należało rozwiązać pozostały niektóre nierozwiązane, a niektóre w niezupełnie zadawalniający sposób załatwione.

Dlatego podpisane Zrzeszenia pozwalają sobie zwrócić uwagę Wysokiego Ministerstwa na niektóre braki tych rozporządzeń z prośbą o możliwie szybkie ich usunięcie.

Trudną była niewątpliwie kwestja szacowania przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych. Do tej kategorji przedsiębiorstw handlowych zalicza się niewątpliwie znakomitą większość wszystkich przedsiębiorstw handlowych w Polsce. Rozstrzygnięcie więc tej kwestji w sposób należyty jest dla świata handlowego, — nie mniej także dla Skarbu Państwa rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Rozwiązanie jednak tej kwestji przez rozporządzenie wykonawcze nie jest jednak najszczęśliwsze. Szacunek bowiem przedsiębiorstwa na podstawie obrotu ustalonego na I. półrocze 1923, mieści i mieścić w sobie musi wiele niesprawiedliwości.

Szacowanie obrotu za I. półrocze 1923 odbywało się dopiero we wrześniu 1923, a więc w czasie, kiedy marka polska w porównaniu z 1. półroczem 1923 roku bardzo wiele na wartości swej straciła. Komisje szacunkowe licząc się z dewaluacją marki, przyjmowały sumy obrotu znacznie wyższe od rzeczywistych, wychodząc z tego założenia, że podatnik płacić będzie podatek obrotowy dopiero późną jesienią pieniądzem zdewaluowanym i że należy wobec tego przyjąć sumę obrotu wyżej, aby w ten sposób wynagrodzić Skarbowi Państwa szkodę, jakąby w przeciwnym razie ponosić musiał, odbierając marki o znacznie zmniejszonej sile kupna.

Z drugiej też strony płatnik, który otrzymał nakaz płatniczy na podatek przemysłowy, którego podstawa bardzo znacznie przekraczała rzeczywiście osięgnięty obrót, przeciw wymiarowi temu nie wnosił odwołania, mając właśnie na uwadze tę okoliczność, że płacić ma pieniądzem zdewaluowanym i że kwota podatku, jakkolwiek sama przez się niesprawiedliwa, jednak wobec zmiany stosunków nie była zbyt uciążliwą.

W ten sposób urosło w moc prawną całe mnóstwo nakazów płatniczych, które obecnie stają się podstawą do szacowania majątku płatnika

Sama zasada zresztą wypośrodkowania majątku kupca za pomocą obrotu w jego I-szem półroczu, jest z gruntu nieodpowiednią

Wysokość obrotu bowiem bardzo często nie stoi w żadnym stosunku do wysokości kapitału zakładowego i obrotowego przedsiębiorstwa. Wskutek najróżniejszych przypadkowych okoliczności obrót pewnego przedsiębiorstwa może być w pewnym okresie dużo wyższym, niżby to normalnie odpowiadało wysokości jego kapitału.

Najczęstszą okolicznością na zwiększenie obrotu wpływającą jest kredyt. Właśnie w I. półroczu 1923. Kredyt tak towarowy, jak i gotówkowy był zjawiskiem bardzo częstem. Kupiec rozporządzający nawet małym kapitałem własnym, mógł dokonywać obrotów bardzo wielkich. Długów nie może obecnie od wartości przedsiębiorstwa potrącić, ponieważ długi te mogły być w dniu 1 lipca 1923 spłacone. Ustalenie rzeczywistej, a nawet przybliżonej wartości przedsiębiorstwa na podstawie jego obrotu jest w tym wypadku rzeczą po prostu niemożliwą. Obrót przedsiębiorstwa takiego mógł w jednym miesiącu wynosić kilkakrotność całej wartości kapitału zakładowego i obrotowego. Tymczasem wedle treści rozporządzenia obrót miesięczny należy dopiero mnożyć, aby otrzymać wartość przedsiębiorstwa. Zdarzają się w ten sposób sytuacje, że płatnikowi stwarza się fikcję wielkiego majątku i od tej fikcji każe mu się płacić podatek w złotych frankach.

Także i tabela wartości przedsiębiorstw przemysłowych jest ułożona w wielu wypadkach w sposób nieodpowiedni. Mnożniki, które mają przecież wyrażać szybkość obrotu kapitału, przyjęto bardzo wysokie.

Właśnie z powodu dużego znaczenia kredytu. jak wyżej wykazaliśmy, normalne przedsiębiorstwo obracało swym własnym kapitałem w przeciągu miesiąca, co najmniej raz, a czasem nawet i kilka razy. Aby więc dojść do wartości kapitału zakładowego i obrotowego, należałoby obrót takiego przedsiębiorstwa wziąść w jednokrotnej wysokości obrotu, a czasem w jakimś ułamku obrotu. Tymczasem tabela wartości przedsiębiorstw przyjmuje nie dzielniki, lecz mnożniki, dochodzące do 15, zależnie od towaru, którym dane przedsiębiorstwo handluje.

Brak dalej w tabeli wielu przedsiębiorstw. Wprawdzie rozporządzenie postanawia, że w takim wypadku przeprowadzić się ma szacowanie na podstawie wartości przedsiębiorstwa tego samego typu, prowadzącego księgi handlowe, jednak takie pomocnicze szacowanie jest nie do przeprowadzenia. Zdarzają się wypadki, że w danej miejscowości są pewnego typu tylko przedsiębiorstwa, nie prowadzące ksiąg. Ten ryczałtowy zresztą sposób szacowania przedsiębiorstw, pozbawia komisje szacunkowe wszelkiego prawie wpływu na ustalenie wartości majątku płatników — wpływu zagwarantowanego przez ustawę, który komisjom nie może być odebrany przez rozporządzenie.

Cały ten zresztą sposób szacowania wartości przedsiębiorstw handlowych jest zupełnie zbytecznym.

Podatek majątkowy jest skontyngentowanym. Musi wobec tego dać pewną z góry oznaczoną sumę.

Najłatwiejszym sposobem byłaby repartycja podatku przez Ministerstwo na poszczególne Izby Skarbowe, przez Izby Skarobwe na Inspektoraty, a przez Komisje szacunkowe przy Inspektoratach na poszczególne przedsiębiorstwa. Ten sposób repartycji stosowano przy dawnym austrjackim podatku zarobkowym i mimo wielu wad tego systemu, będzie on w kazdym razie lepszym od systemu obecnego.

Komisje szacunkowe, składające się przecież z obywateli, znających dokładnie stosunki swych współobywateli, będą mogły sprawiedliwie podatek rozłożyć, interes zaś Skarbu również będzie należycie zawarowany, ponieważ ściągnięcie całego kontyngentu będzie zapewnione.

Kto kogo eksploatuje?

Przed wojną chłop nasz jechał do Ameryki, bogacił swą pracą baronów węglowych, naftowych i stalowych w Pensylwanji; wędrował na Saksy, by potem swym bogacić obszarników pruskich.

Obecnie bez reformy rolnej chłop rządzi i dzieje mu się nieźle, skoro:

1) przed wojną, by kupić jedno deko kawy za 4 halerze,, sprzedać musiał jedno jajo, dziś za jedno jajo kupi 4 deka kawy.

2) przed wojną, by kupić jedno deko herbaty, sprzedać musiał 2 i pół jaja, dziś już za cenę jednego jaja zakupi deko najlepszej herbaty,

3) przed wojną, by kupić 1 litr nafty, sprzedać musiał nasz chłop 9 jaj. obecnie tylko 3 jaja,

4) przed wojną 1 kg. cukru równał się cenie 20 jaj, obecnie wystarczy tylko 10 jaj,

5) Korzec ziemniaków notuje obecnie 20 miljonów, równających się przeszło 2 dolarom. Przed wojną w czasie największej drożyzny korzec ziemniaków wynosił 4 korony, czyli trzy czwarte dolara,

6) gęś przed wojną kosztowała 5—6 koron, obecnie 20—30 miljonów,

7) **kura przed wojną** kosztowała 2—3 koron, obecnie 10 miljonów;

8) 1 kg. mydła kosztował przed wojną 80 halerzy, co równało się cenie 20 jaj, dziś na zakupno 1 kg. mydła wystarczy 10 jaj,

9) pszenica jest u nas droższa, aniżeli Nowojorska, przy opłacie w złocie frachtu morskiego. kolejowego **i cła,**

10) tłuszcze amerykańskie zapełniają u nas wystawy sklepowe. Nasze tłuszcze i masła kalkulują się wyżej cecn światowych,

11) **zacznie się u nas** wkrótce wyrębywać mięso argentyńskie, gdyż nasze jest daleko droższem, aniżeli było przed wojną,

12) **tłumaczenie chłopa**, że buty są drogie, znajdzie natychmiast wyjaśnienie w tem, iż drożyzna bydła i wywóz skór surowych, spowodowały u nas ceny przekraczające parytet.

Tak samo drożyzna tekstyljów, spowodowaną została nie przez handel, lecz z powodu tego, że ceny światowe są wysokie, (surowa bawełna kosztowała w N. Yorku w r. 1914 — 11 do 12 ct. ameryk.; obecnie 32 do 33 centy; a więc prawie trzykrotnie zdrożała, wobec czego znaczna zwyżka towarów włóknistych jest uzasadniona). Nie codziennie kupuje zresztą chłop buty, lub surdut, a mieszczanin konsumuje żywność codziennie i płaci horendalne ceny — chłopskiemu benjaminkowi.

Klinghofer — Wieliczka.

KRONIKA.

W NIEDZIELĘ DNIA 20 zm. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców zgromadzenie kupców zwołane przez Wydział Stowarzyszenia z porządkiem dziennym: Stanowisko kupiectwa wobec patentów i waloryzacji i podatku dochodowego. Zebranie było bardzo liczne, co świadczy o aktualności tematu. Zebraniu przewodniczył p. Schechter, referował p. Pfeffer, który przedstawił przedewszystkiem obecną sytuację gospodarczą kupiectwa, które w przeciągu lat wzmagającej się inflacji, nabywało coraz więcej marek polskich, a traciło na towarze. Dzisiaj dopiero kupiectwo ocknęło się z tego szału miljonów i widzi, że właściwie nic nie ma. A teraz przychodzą dopiero podatki i to podatki tak uciążliwe, iż tylko z trudnością przychodzi je pokryć. Referent wskazał następnie na błędną konstrukcję podatku przemysłowego. Podatek ten w tej formie, jak obecnie obciąża szerokie sfery konsumentów, a państwu nie daje należytych dochodów, bo państwo nie może wobec całej masy drobnych kontrybuentów przeprowadzić należytej kontroli. Gdyby natomiast zamiast pobierać kilka razy podatek od każdego towaru pobrać go tylko raz jeden u producenta, albo przy przekroczeniu granicy w wyższej nieco stawce, niż obecnie, bo w wysokości jakichś 5 procent, to podatek dużo mniejby obciążał konsumpcję, niż podatek obecny, przy którym pobiera się wprawdzie tylko 2 i pół procent, ale te dwa i pół procent pobiera od tego samego towaru kilka, a nawet kilkanaście razy, a z drugiej strony wobec możliwości ścisłej kontroli, podatek przyniósłby Państwu dużo wyższe dochody.

P. Pfeffer omówił w dalszym ciagu swego przemówienia skutki, jakie wywiera na kupiectwo ustawa o waloryzacji podatków przy równoczesnym zakazie oznaczania cen w stałej walucie.

Przypomniawszy w końcu zebranym szereg aktualnych spraw podatkowych, jak np. fasje do podatku obrotowego i fasje do podatku majątkowego, przedłożył mowca zebranym następujace rezolucje:

„Kupcy zebrani na Zgromadzeniu publicznem w dniu 20 stycznia 1924, stwierdzają:

1) że obowiazujaca ustawa o podatku przemysłowym, nakładająca na kupiectwo oraz na całą ludność niesłychanie wielkie ciężary i obowiązki, nie daje równocześnie państwu odpowiednich dochodów. Zebrani stwierdzają, że przyczyna tego, fałszywy system podatku przemysłowego; Zebrani domagaja się reformy podatku przemysłowego w tym kierunku, aby podatek ten pobierano jednorazowo i to wprost u producena, albo też, jeżeli idzie o towar importowany — przy przekroczeniu granicy.

2) że obecny system rozdziału kupców na poszczególne kategorje, wymaga reformy, gdyż przeprowadzając klasyfikację wedle oznak zewnętrznych, nie mających często nic wspólnego z wielkością przedsiębiorstwa nakłada obecnie obowiązująca ustawa na drobne i mało zamożne przedsiębiorstwa ciężary i obowiązki takie same, jakie ponoszą przedsiębiorstwa wielkie.

3) że stosowanie ustawy o stałej jednostce podatkowej, nałożyło na kupiectwo olbrzymie ciężary. Kupiectwo chętnie poniesie na rzecz Skarbu Państwa wszystkie ofiary, domaga się jednak, aby ofiary te nie przekraczały granic możliwości. Wobec waloryzacji wszystkich opłat i podatków domagają się zebrani, aby zezwolono także na oznaczanie cen w walucie stałej.

Po żywej dyskusji, w której zabierali głos pp. Löffler i Bohrer, oraz p. radca Schenker, który odpowiadał na zarzuty, skierowane przez dyskutentów pod adresem zarządu, zebrani jednogłośnie przyjęli przedłożone przez referenta rezolucje, poczem przewodniczący p. radca Schechter zamknął zgromadzenie.

DNIA 3 LUTEGO odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Spiry, posiedzenie Sekcji ekonomicznej Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. W sprawie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o podatku majątkowym postanowiono wysłać memorjał do Ministerstwa Skarbu. Tekst tego memorjału zamieszczamy w dzisiejszym numerze. Uchwalono porozumieć się z innemi zrzeszeniami kupieckiemi i rękodzielniczemi w sprawie kandydatów na członków komisji szacunkowych dla podatku majątkowego.

Omawiano także sprawę paszportów i utrudnień czynionych przez władze przy wydawaniu paszportów i postanowiono w tej sprawie zwrócić się do Dyrekcji Policji, a w sprawie obniżenia taks za wizy, do władz centralnych. Postanowiono też wszcząć akcję w kierunku zniesienia wiz.

Uchwalono też zwrócić się do Województwa w sprawie cenników i oznaczania cen w. złotych, a wkońcu omawiano sprawę cechowania miar i wag.

W sprawie opłat za wizy do Niemiec uchwaliło Krakowskie Stow. Kupców zwrócić się do miarodajnych czynników, w sprawie zniżenia ogromnych opłat za wizy polskie dla Niemców wynoszące 100 złotych franków, które także w drodze retorsji pobierają konsulaty niemieckie w Polsce od Polaków udających się do Niemiec. Ogromne te opłaty krzywdzą przedewszystkiem naszych obywateli, korych o wiele większa ilość jedzie do Niemiec, niż Niemców do Polski. Ogromna ta należytość szkodzi zatem nam przedewszystkiem, zwłaszcza, że prawie połowa naszego handlu zagranicznego idzie do Niemiec, tak w imporcie, jak w eksporcie.

Żyjemy zaprawdę bardzo daleko na Wschodzie, jeżeli w czasie, gdy w całej Europie jest dążność do zniesienia paszportów i wiz — u nas uniemożliwia się podróże zagraniczne.

W sprawie paszportów uchwaliła sekcja ekonomiczna Stow. Kupców zwrócić się do rządu, celem ułatwienia ich uzyskania. W szczególności przez zniesienie świadectw kwalifikacyjnych, polegających na tem, że agent policyjny informuje się u stróża i domowników na petenta, przez uchylenie bezmyślnego przepisu, żeby w wypadku, gdy córka, syn, lub żona wyjeżdżają nie trzeba było wykazania, że ojciec zapłacił podatek, przez żądanie przedłużenia czasu trwania ważności paszportu na 2 lata i zniżenie opłat. Tych utrudnień, co u nas, w uzyskaniu paszportu niema na całym świecie. u nas tylko pokutuje duch czasów z przed roku 1848.

Krakowska Expozytura Dyrekcji ceł, tj. II. instancja celna ma być zniesiona. Byłoby to połączone ze szkodą dla krakowskiego handlu importowego i wywozowego i Izba Handlowa winna tu stanowczo przeciwdziałać. Wszak Kraków cli przeszło ¼ część całego importu polskiego (Warszawa tylko jedną szóstą), tj. najwięcej w Polsce i jest centrum dla importu.

Związek Stow. Kupieckich Zach. Małopolski wydelegował w ubiegłym tygodniu na życzenie Stowarzyszeń kupieckich w Białej—Bielsku i Wadowicach, sekretarza p. dra Wasserberga, który referował w tych miejscowościach o podatku majątkowym, o sposobie sporządzenia fasji i o zaliczkach na podatek. Liczne rzesze kupców w tych miejscowościach wysłuchały z wielkiem zainteresowaniem wyczerpującego referatu.

SZACOWANIE WARTOSCI DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH przy podatku majątkowym.

Sprawa ta jest niedość jasno załatwiona, gdyż Rozp. Ministerstwa zarządziło odnośnie tylko do wartości długów hipotecznych przedwojennych, że wartość ich ustalić należy wedle tej wysokości w jakiej przyjmowały je banki i kasy w czerwcu i lipcu 1923. Wysokość tej kwoty w różnych instytucjach różna — nie jest dotąd znana.

Co do długów innych nie hipotecznych niema jeszcze wyjaśnienia. Dlatego wskazane jest, żeby we fasji (karta F), podać tylko normalną wysokość długu w koronach, datę jego powstania i odnośne szczegóły (czy handlowy, czy hipoteczny, dowody itd.). To samo może płatnik podać w ogólnem zeznaniu pod rubryką 4. Gdy nadejdą wyjaśnienia, ustanowi władza Skarbowa sama odnośne kwoty.

Zaznaczamy, że wszystkie długi w markach polskich wedle wyraźnego brzmienia Rozp. potrąca się tylko w ich normalnej wysokości — bez względu na to, kiedy powstały.

Dochody państwowe w grudniu 1923 wyniosły 35.629.157 złotych, wydatki zaś 60.467.033 złotych, jest więc deficyt blisko 25 miljonów złotych.

Podatek obrotowy od jednego bochenka chleba wynosi około 100.000 mkp., jak przy uwzględnieniu podatku od obrotu zboża, mąki, węgla itd. wypada.

Cena cukru wynosi obecnie 65 ct., a podatek 35 ct., razem 1 frank złoty. Przed wojną kosztował w Austrji 1 klg. 38 h, a podatek 32 h. Cena samego cukru wzrosła zatem o 70 procent. Podatek pozostał prawie ten sam.